

donGuralesko, Parawany

Brudne plaże podzielone parawanem
Brudne plaże podzielone parawanem
Brudne plaże podzielone parawanem

A między nami mur, nie ma wolnej miłości
W domach z betonu uwertura zazdrości
A za oknami mróz aż do kości
Mrozi bez litości sen o wolności
Niechęć do inności znów jest w modzie
Taszczy chodnikiem bombę obcy przechodzień
Plucie jadem z polskim sumieniem w zgodzie
Potem klepane "Panie nie jestem godzien"
Nie lepiej "odpuść jako i my"?
Szarpią po wsiach krótkie łańcuchy, ochryple psy
Pijackie zwidy, szarpane sny
Na szklanych ekranach dobry, brzydki i zły
Chcieliśmy błyszczeć w podrabianym Hollywoodzie
Wolni ludzie straceni w znojmym trudzie
A wyszło zgodnie z naszym starym programem
Brudne plaże podzielone parawanem

Brudne plaże podzielone parawanem
Brudne plaże podzielone parawanem
Brudne plaże podzielone parawanem
Brudne plaże podzielone parawanem
Brudne plaże podzielone parawanem

Blade twarze płacą za zboże liczmanem
Królowe wczorajszych nocy nad ranem jęczą
Z okien lament, chodniki zarzygane tęczę
Mercedesy szczerzą zęby w morzu błota
W ciągłym mroku chlupie jebana hołota
Wisi głupota na furkach nowych osiedli
Ci jak byki wściekli byli, są, będą biedni
W eterze mętlik, żyć nie umierać
Nie spać, wybierać, w urnach biją głosy na Jokera
Wodnika era zaczęła się kolorowo
Stary Uroboros połyka ogon wciąż na nowo
Świat głodny i szalony nigdy nie jest nasycony
Kasy pikają, wypluwają paragony
Zarastają chwastem zbożowe piktogramy
Zamki z piasku rozwiewa wiatr, łopoczą parawany

Brudne plaże podzielone parawanem
Brudne plaże podzielone parawanem
Brudne plaże podzielone parawanem
Brudne plaże podzielone parawanem

Dobra, teraz wszyscy rzućmy się do gardeł
Niech wyda bał diabeł w kraju krzywych zwierciadeł
Wolnych myśli imadeł. Zrobimy burdel
I szaber, policzymy ile mamy szabel
To wie tylko Poliszynel, że Kaina zarżnie Abel
Chyba że miłość zwycięży złość - Vaclav Havel
Noc widziadeł, bezsenny nocleg bez sznurowadeł
Za grzechy własne i cudze wińmy Kanadę
Pałacy wstyd, jebnij w krater spadnie gradem
Za niewygodnym wariatem, tymczasem zamkniemy kratę
Zbudzi się z kurem podzielony murem świat
Krytyka chłopskiego rozumu - Immanuel Bang!